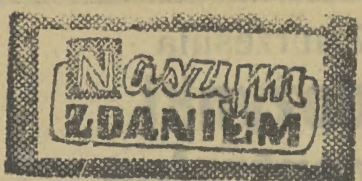


Bezpośrednio po zakończe
niu zniw, projektuje się zor
ganizowanie niedzielnych
wycieczek do Nowej Huty
dla chłopów z różnych stron
Polski. (em)



Dyktator z łaski pana Coffery

Z OBŁICZA dyktatora Egiptu, generała Naguib, spadła maska. Dokonał on puczu wojskowego, zwołując hasłami wyrzucenia Anglików ze strefy Kanału Sueskiego i Sudanu. Dziś — jego prawa ręka — premier Ali Maher-pasza, pod ręką z ambasadorem amerykańskim w Kairze, Coffery, przeprowadza serdeczne rozmowy z ambasadorem brytyjskim Stevensonem, a konserwatywny dziennik angielski „Daily Telegraph” pisze, iż dojdzie do władzy Naguib, „jest najbardziej napawającym otuchą wydarzeniem na Bliskim Wschodzie od chwili zakończenia drugiej wojny światowej”. Rząd brytyjski postanowił sprzedać Naguibowi ekipunek wojskowy. Takich decyzji nie podejmuje się wobec wrogów.

General Naguib nazwał swój pucz „ruchem chłopów i robotników”. Robotnicy egipscy rychło przekonali się o wartości słów Naguib. Kiedy w zakładach tekstylnych w Kair el Dawar wybuchł strajk, a załoga postawiła żądanie poprawy warunków pracy i podniesienia płac, policja Naguib dokonała strasznej masakry. 10 robotników zostało zabitych, 200 rannych. 500 robotników zostało aresztowanych.

Puszczono w ruch wojskowy sąd polowy. 20-letni urzędnik zakładów w Kair el Dawar oskarżony o „podżeganie przeciwko pracodawcom i policji” syn malarzowi chłopca z Górnego Egiptu, został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Oto dzieło Naguib, amerykańskiej marionetki, obdarowanej przez Waszyngton poleceniem rozbicia egipskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Otoczenie dyktatora Egiptu z amerykańskiej łaski, rekrutuje się spośród młodych oficerów przeszkolonych przez hitlerowskich instruktorów. Policję Naguib szkoli oficerowie SS — Inz. Voss i Tiefenbacher.

Naguib demagogicznie przedłożył Maherowi-paszy plan „reformy rolnej”. Zmierzano o to rozszerzenia i umocnienia kulakstwa jako podparcia dyktatury nowych władców Egiptu.

Ambasador USA w Kairze — Coffery, bezpośredni mocodawca Naguib, dał mu wyraźne instrukcje. Naguib na lewo i na prawo rzuca hasła „walki z korupcją”, walki „o podwyższenie stopy życiowej”, raz po raz przedkłada plany jakichś „reform”.

Tymczasem stajaki Naguib mordują i masakrują robotników, aparat terroru został puszczony w ruch. W ciszy zaś gabinetów Naguib i Ali Maher-pasza pertraktują z ambasadorami USA i W. Brytanii nad wciągnięciem Egiptu do imperialistycznego spisku wojennego.

Jakie jest stanowisko narodu egipskiego?

W czasie demonstracji robotniczych na przedmieściach Kairu, Ellospolis, uczestnicy jej potępiłi knowania Naguib. Hasła antyimperialistyczne wypisują nocą na ulicach miast ręce egipskich patriotów. Lud egipski zdecydowany jest poprowadzić walkę o swe wyzwolenie aż do zwycięstwa.

Anglicy boją się Kruppa

WYSTARCZY przerzucić któreś gołębienie dnia prasę londyńską, żeby z łatwością stwierdzić, że flegmatyczni Anglicy tracąc panowanie i wpływy, zaczynają poważnie tracić panowanie nad sobą. Brytyjczyków denerwuje i wypróżnia z aliościowej zakamanej równowagi amerykańska polityka zaciekawiającego się sojuszu z odrzucającym się hitleryzmem adena-urowskich Niemiec.

GAZETA „Reynold News” alarmuje, że „w Niemczech zachodnich zorganizowano produkcję pocisków odrzutowych i że dzieje się to pod kierownictwem tych samych konstruktorów — specjalistów, którzy pracowali dla Hitlera nad skonstruowaniem pocisków V-1 i V-2, rzucanych przeciwko Londyn”.

Niemniejże zaniepokojenie na łamach pras angielskiej wywołuje również podjęcie decyzji wyplatania Kruppowi 40 milionów funtów szterlingów tytułem rekompensaty za jego fabryki żelaza, stali i kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry.

„MANCHESTER Guardian” pisze na ten temat już bez anglijskiej flegmy. Wydaje się, że zachodzi na horyzoncie możliwość odrodzenia dynastii Kruppa. Cóż się stało z pouturzanymi zobowiązaniami, że trzeba wreszcie skończyć z władzą kłiki przemysłowców Zagłębia Ruhry, którzy umożliwili powstanie potęgi Hitlera?

WIELKA Brytania zaczyna dostrzegać fatalne skutki amerykańskiej machinacji. Nie widzi jednak, że Imperium Brytyjskie staje się coraz bardziej niezawisłe... ale od siebie.

JAN LICTOR

»Anglikom wstęp wzbroniony« — powiedzieli Amerykanie i nie wpuścili Brytyjczyków do Honolulu

Australia — kolonią USA

w wyniku agresywnych planów Waszyngtonu

Zaostrza się walka między imperialistami o wpływy w strefie Pacyfiku

MOSKWA.

1) ZIENNIK „Prawda” zamieszcza artykuł pt. „Za kulisami paktu Pacyfiku”, omawiający zaostrzenie się sprzeczności anglo-amerykańskich w strefie Oceanu Spokojnego. Autor artykułu przytacza wiele faktów, wykazujących, jak daleko sięga penetracja imperialistów amerykańskich do dominiów brytyjskich, a zwłaszcza do Australii.

8 nowoczesnych wysokościanców buduje się w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

Budowa pochłonięła ponad 200 tys. ton różnych materiałów, a dla ich przewiezienia samochody musiały wykonać 100 tys. kursów — w sumie około 5 milionów kilometrów. W budowie gmachu brało udział ponad 200 fabryk ZSRR oraz 20 przedsiębiorstw budowlano-montażowych należących przeważnie do Ministerstwa Budownictwa i Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego.

OLBRZYMI wyasfaltowany plac. Granitowe stopnie frontowego wejścia prowadzą do trojga ogromnych drzwi, 7 m wysokości każde, wykonanych z aluminium. Na drzwiach — herby 16 radzieckich republik związkowych.

Wnętrze domu zachwyca pięknym wykończeniem, obfitością światła, bogactwem kolorowych marmurów i brązu.

Na pierwszy rzut oka wszystko w tym domu wydaje się proste i zwykłe. Oto kaloryfery ukryte za artystycznie wykonaną kratą dekoracyjną, oto wodociąg z gorącą i zimną wodą, urządzenia wentylacyjne, przeciwpożarowy sygnał alarmowy... Krany jak wszędzie, sygnały również nam znane. Jest to jednak podobieństwo czyste zewnętrzne. Aby zobaczyć i pojąć wszystkie zastosowane w tym gmachu nowości techniczne, należy przede wszystkim zwiedzić główną halę maszynową. Jest ona sercem olbrzymiego organizmu. Ponad 300 kilometrów różnego rodzaju rur — arterii i około tysiąc km przewodów elektrycznych — nerwów, po przejściu przez wszystkie piętra i pomieszczenia gmachu, łączy się ostatecznie na dziedzińcu tablicach rozdzielczych. Każdy agregat, znajdujący się w tej lub innej hali maszynowej, mający to lub inne przeznaczenie, uruchomiany jest automatycznie.

W gmachu na pl. Smoleńskim może przebywać jednocześnie 5 — 6 tysięcy osób. Całe miasto! Świeżego powietrza dostarcza tu potężny system wentylacyjny, który w ciągu dwóch godzin zmienia całkowicie trzy razy powietrze. Sieć wentylacyjna również regulowana jest automatycznie.

W dużej i malej sali posiedzeń, w jadalni, gabinetach, bibliotece — stale będzie utrzymywana jednakoowa temperatura, niezależnie od pory roku i warunków zewnętrznych. Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

W gmachu na pl. Smoleńskim może przebywać jednocześnie 5 — 6 tysięcy osób. Całe miasto! Świeżego powietrza dostarcza tu potężny system wentylacyjny, który w ciągu dwóch godzin zmienia całkowicie trzy razy powietrze. Sieć wentylacyjna również regulowana jest automatycznie.

W dużej i malej sali posiedzeń, w jadalni, gabinetach, bibliotece — stale będzie utrzymywana jednakoowa temperatura, niezależnie od pory roku i warunków zewnętrznych. Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

Spotkanie Sekretarza Stanu USA z ministrami spraw zagranicznych Australii i Nowej Zelandii, które odbyło się ostatnio w Honolulu — pisze dziennik — wykazało, że walka między Ameryką i Anglią o wpływy w strefie Oceanu Spokojnego stale się zaostrza.

Wykorzystując podpisany we wrześniu roku ub. układ o wzajemnym bezpieczeństwie, imperialiści amerykańscy coraz silniej i natarczywie wciągają do swych agresywnych planów dominia brytyjskie — Australię i Nową Zelandię. Zamierzają oni przy pomocy tych państw i w oparciu o siły zbrojne militarystycznej Japonii podporządkować sobie kraje Azji południowo-wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego, by tym samym zlikwidować wpływy angielskie na tym olbrzymim obszarze.

Charakterystyczne jest — podkreśla dalej dziennik — że USA za warły układ z dominiami brytyjskimi bez udziału rządu angielskiego i nie zaprosiły go na konferencję w Honolulu nawet w charakterze obserwatora. Angielska prasa burzawizna nie ukrywała swego oburzenia z tego powodu.

Waszyngtońscy organizatorzy paktu Pacyfiku — kontynuuje dziennik — dążą do przekształcenia Australii i leżących wokół niej wysp w amerykańskie bazy wypadowe. Jednocześnie zmierzają oni do wykorzystania bogactw naturalnych i pracy 8-milionowej ludności Australii dla swych agresywnych celów.

W Australii buduje się obecnie pod kontrolą specjalistów amerykańskich lotniska dla amerykańskich bombowców. Wyznacza się miejsca dla budowy nowych i rozszerzenia istniejących poligonów, na których będzie wypróbowywano broń rakietową i atomową.

W celu podporządkowania sił zbrojnych Australii i Nowej Zelandii do woli amerykańskiej, utworzono na konferencji w Honolulu tzw. komitet wojskowy. Komitet ten z amerykańskim admirałem Redfordem na czele będzie dysponował siłami zbrojnymi Australii i Nowej Zelandii, podobnie jak generał Ridgway dysponuje wojskami krajów Europy Zachodniej.

JEDNOCZESNIE imperializm amerykański dąży do ekonomicznego ujarznienia Australii i rozluźnienia więzów łączących ją z Anglią. Monopole amerykańskie zagarniają przede wszystkim gałęzie przemysłu ciężkiego, związane z wydobyciem i obróbką metali oraz produkującą sprzęt elektryczny itp.

W Australii usadowiło się ponad 80 amerykańskich towarzystw monopolistycznych. Monopole amerykańskie podporządkowały sobie również przemysł Nowej Gwinei, która pozostała pod zarządem powierniczym Australii.

Imperialiści amerykańscy interesują się zwłaszcza złożami rud uranu, wykrytymi w Australii. Problem wykręcania australijskich rud uranowych przez monopole amerykańskie, był — według doniesień prasy — jednym z głównych tematów konferencji w Honolulu. Amerykańscy monopolisci atomowi zagarniają kontrolę nad pokładami rud uranowych w Australii. Amerykańska komisja do spraw energii atomowej poczyniła już kroki w celu zapewnienia sobie kontroli nad eksploatacją złóż rud uranowej w Radium Hill.

TO niektóre fakty — podkreśla w zakończeniu dziennik — wykazujące, że imperializm amerykański, dążąc do panowania nad światem, usiłuje zagarnąć i podporządkować sobie dominia brytyjskie, a zwłaszcza

Barbarzyńskie naloty amerykańskie na miasta i wsie Korei Północnej

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi z Phe

nianu: Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie Korei Północnej.

Dnia 17 sierpnia w godzinach rannych samoloty amerykańskie dokonały nalotu na okolice Phenianu i Nampho. Piraci amerykańscy zauważyli, że na wzgórzu w rejonie Pentokol w pobliżu Phenianu znajdują się wiele kobiet i dzieci. Rozpoczęli oni bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej tego wzgórza.

Australię. Imperializm brytyjski usiłujący utrzymać swe pozycje kolonialne w strefie Oceanu Spokojnego i w Azji południowo-wschodniej, przeciwstawia się naciskowi amerykańskiemu. Walka ta prowadzi do dalszego zaostrzenia się sprzeczności anglo-amerykańskich.

Czou En-lai został przyjęty przez ministra Wyszyńskiego

MOSKWA

AGENCJA TASS podaje, że 18 sierpnia minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Na przyjęciu byli obecni ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian, naczelnik wydziału ZSRR i krajów Europy Wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Siui Ji-sin, kierownik sekcji wydziału ZSRR i krajów Europy Wschodniej MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Ma Lieh i kierownik pierwszego wydziału dalekowschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR N. Fedorenko.

Delegaci dożynkowi w liczbie 250 tys. zgromadzą się na Błoniach Krakowskich

(Dokończenie ze str. 1)

D RUGI zasadniczy punkt zebrania gromadzkich — wybór delegatów na dożynki centralne — spotkał się wszędzie z dużym zainteresowaniem. Każdy przecież chciałby być w Krakowie, każdy chciałby uczestniczyć w potężnej manifestacji 250 tysięcy ludzi, która odbędzie się w obecności najwyższych dostojników Państwa na Błoniach Krakowskich. Dlatego też m. in. w gromadach pow. wadowickiego, w Chrząstowicach, Tużanach, w gromadzie Biskupiec pow. Brzesko, w wielu gromadach pow. Dąbrowa Tarnowska — zwłaszcza w Bieniaszowicach — zgłoszono prośby o podwyższenie limitu ilości delegatów na dożynki centralne.

Delegatów tych wybierano starannie, bacznie, aby byli nimi rzeczywiście chłopci przodujący w pracy społecznej i w wykonywaniu wszystkich obowiązków względem Państwa. Toteż, gdy np. w gromadzie Kossowa pow. Wadowice aktyw gromadzki zaproponował ob. Magdalenę Kowalczyk, zebrani odrzucili jej kandydaturę, motywując słusznie, że tylko ten pojedynek, kto stale i w każdej dziedzinie jest przodownikiem.

Na tle ogólnego zainteresowania akcją przygotowawczą do dożynków, tym jaskrawiej zarysowały się sporadyczne wypadki nieprzejmowania się nieczym, i to ze strony niektórych władz i organizacji. Bardzo słaby jest np. udział w pracach przygotowawczych ze strony ZMP, a najjaśniejszym przykładem może tu być Kom. Pow. ZMP w Dąbrowie Tarnowskiej oraz poszczególne jednostki ZMP w pow. tarnowskim, w Targowiskach oraz w Bogucicach pow. bocheńskiego. W dwóch tych ostatnich gromadach nie widać było również żadnej pracy Gminnej Rady Narodowej.

Tymczasem tegoroczne dożynki zakrojone są na tak olbrzymią skalę, że bez współpracy wszystkich terenowych organizacji nie da się tego bezbłędnie przeprowadzić. Trzeba zatem — póki jeszcze czas — zabrać się od razu do konkretnej pracy według instrukcji, opracowanych szczegółowo przez gospodarza dożynków — Związek Samopomocy Chłopskiej. (mr)



MALUK

w rysunkach A. Suchanka.



FRANKOWSKI

Młodzieżowe brygady Maluka i Frankowskiego ze Stoczni Gdańskiej

utrzymują złotowe tempo pracy

„Sztafety Konstytucyjne”

mobilizują młodzież do nowych czynów

Telefonom z Gdańska:

W SZYSCY pamiętamy wspaniałe osiągnięcia przedzłotowe młodzieżowych brygad Maluka i Frankowskiego ze Stoczni Gdańskiej. Obie brygady wysoko przekroczyły wówczas swe zobowiązania i wybrane zostały do młodzieżowej delegacji Stoczni Gdańskiej na Złot.

A jak jest teraz, po Złocie? Czy obie brygady stoczniove nadal szczytliwie mogą równie wspaniałymi osiągnięciami?

Uśmiechnięta twarz Frankowskiego jest odpowiedzią na to pytanie.

— Utrzymujemy i dziś tempo, wypracowane w dniach współzawodnictwa przedzłotowego. Brygada Maluka — który jest obecnie na urlopie — wyrabia 205 proc. normy, a moja brygada — 204 proc. Żaden z chłopów nie zapomni doświadczeń, nabytych poprzednio. Nawet jeszcze bardziej usprawniliśmy pracę i dokładamy wszelkich starań, aby nie tylko utrzymać się na poziomie podwojonych norm, lecz jeszcze poprawić wyniki.

W brygadzie im. Hibnera, której przewodził Józef Maluk, w dalszym ciągu najwyższe przekroczenie normy uzyskują Bolesław Łukasik i Władysław Zięba. U Frankowskiego, w brygadzie im. Knińskiego, wyróżnia się szczególnie Władysław Hoppe oraz Frankowski, brat brygadzysty.

Tak więc młodzi stoczniove wyniki swej pracy dowiedli, że współzawodnictwa na cześć Złota nie traktowali jako doraźnej akcji, lecz jako osiągnięcie, które można i trzeba utrzymać, aby przyspieszyć wykonanie Planu Sześcioletniego.

O BECNIE wśród brygad młodzieżowych Stoczni Gdańskiej rozwija się nowa forma współzawodnictwa na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Współzawodnictwo to, zainicjowane przez młodzież ZMP-owską Poznania, polega na przenoszeniu do innych zakładów pracy meldunków o podjętych zobowiązaniach i wezwań do zwiększonej wydajności pracy.

Sztafety Konstytucji przyjęte zostały przez młodzież stoczniową z wielkim entuzjazmem. Dowodzą tego liczne i ciągle napływające nowe zobowiązania poszczególnych pracowników i całych brygad, które deklarują swą wolę przekroczenia norm produkcyjnych, skrócenia czasu pracy przy różnych robotach i wypracowania ogromnych oszczędności. Np. młodzież wydziału montażu instalacji okrętowej zobowiązała się zaoszczędzić 7.200 roboczogodzin w nowej formie współzawodnictwa.

Wszędzie tam, gdzie nad warsztatami widnieje znak ZMP, trwa wytyczona praca nad realizacją długofalowych zobowiązań, podjętych na cześć Złota i VIII rocznicy PKWN — i toczą się dyskusje o lepszej organizacji pracy, o możliwościach wypracowania nowych oszczędności, o tym, jak pracować szybciej, lepiej i oszczędniej, aby z pochylni stoczniowych więcej spływało na wodę statków.

„Każdy statek, opuszczający naszą stocznie przed terminem, będzie realizacją naszego ślubowania złotowego, będzie wyrazem naszej gorącej miłości do ludowej ojczyzny i umiłowania zawodu stoczniowa” — mówią młodzi pracownicy Stoczni Gdańskiej, podpisując nowe zobowiązania produkcyjne.

Młodzi piloci zapoznają społeczeństwo z dorobkiem naszego ludowego lotnictwa

REALIZUJĄC hasło „VI Tygodnia Lotnictwa” — „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju, służy masom pracującym miast i wsi” — młodzi piloci sportowi wraz z młodzieżą ZMP organizują liczne akademie, prelekcje oraz spotkania, podczas których zapoznają oni szerokie rzesze społeczeństwa z dorobkiem Ligi Lotniczej. W spotkaniach biorą również udział piloci Wojska Polskiego, którzy opowiadają o bojowych tradycjach naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego, wychowanego na wspaniałych wzorach Stalio-wskich Sokółów.

W Zakładach Mechanicznych „Ursus”, dokąd na spotkanie z 10 botnikami i młodzieżą przybył Zespół Pieśni i Tańca Wojsk Lotniczych — załoga zgromadziła gorącą owację na cześć odrodzonego Wojska Polskiego i jego naczelnego Wodza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Sukces naszych szachistów na Olimpiadzie w Helsinkach

W dalszym ciągu Olimpiady Szachowej w Helsinkach drużyna polska odniosła wielki sukces, wygrywając z rozstawioną Holandią 2,5:1,5 pkt. Tarnowski w kombinacyjnym stylu wygrał z van Schellingiem, Pytlakowski przegrał z Donnerem, Plater zremisował z Cortieverem a Grynfeld w dobre przeprowadzonej partii wygrał z Sardengiem.

Po niedzielnym remisie z USA i dzisiejszym zwycięstwie nad Holandią drużyna polska stała się faworytem Olimpiady.

Należy podkreślić, że drużyna polska nie doceniona przez organizatorów, została dołączona do najsłabszej grupy, gdzie mimo to odegrała ona nader poważną rolę, wygrywając trzy spotkania i remisując dwa, przy dwóch przegranych. Nie ulega wątpliwości, że Izrael i Polska w jednej grupie, obok takich monych drużyn, jak ZSRR oraz USA i Holandia. Ślad ten najjaśniejszy występuje na tle wycieczek w Holandii. A rozstawionej drużyny Holandii, która musiała ustąpić miejsca drużynie fińskiej. Pierwsze miejsce w tej grupie zapewniła już sobie w pięknym stylu drużyna radziecka, drugie — USA.

Nocne sanatorium dla górników wałbrzyskich kopalni

ma być założone
w Szczawnie - Zdroju
ale... brak lokalu

ISTNIAŁA przed wojną taka kopalnia węgla, gdzie z niewentylowanych chodników wydobywano codziennie zatrudnionych ludzi. Była inna, w której górniczy brodzili po kostki w mulistej mazi, powstającej na skutek nieodpompowania wód zaskórnych. Robotnicy tracili zdrowie wśród wiewiór, w morderczym upale hut i fabryk. Dwa, trzy lata pracy w takich warunkach i koniec. Chorych wyrzucano na bruk. Tyłu przecież było bezrobotnych w owe czasy — tylko wybierać. Najzdrowsi i najsilniejsi w swych głodowych snach marzyli o pracy za wszelką cenę, choćby za cenę przedwczesnego utracenia zdrowia.

Na nocznicie
z Złotego

Spacerkiem po górach

POCHWAŁA „ORBISU”

ZAKOPIANSKI „Orbis” wart jest pochwały. Wszyscy pracownicy tej placówki z pełną cierpliwością uprzejmością udzielają wyjasnień podróżnym, a gdy przy jednym okienku stoi zbyt długi ogonek — zjawia się jeszcze jedna urzędniczka, która szybko i sprawnie załatwia interesantów.



„Orbis” wie również, które pociągi kursują, a które wycofane i informuje o tym podróżnych przy pomocy wywieszonego i aktualnego rozkładu jazdy — czego, niestety, nie robi PKP na swoim dworcu.

Widać, że „Orbis” ma w Zakopanem dobrze zorganizowaną pracę i uprzejmych pracowników.

GRUNT TO PRĄD

TEŁUMY wycieczkowiczów od rana płynęły przed kilkoma godzinami jak codziennie do Kasprowej Wierch kolejką linową. Ale jak to się często zdarza, „coś tam” zepsuło się w elektryce i kolejkę przestało chodzić.



godziny, skoro uplanowało się wycieczkę właśnie na Kasprowy?

Ale kierownik stacji wiedział o tym, że ludzie czekają, i że konieczna była wjechać na górę. Porozumiał się telefonicznie, z kim było trzeba, informował niezmordowaną turystów o sytuacji i wreszcie, dzięki jego zaradności i właściwemu stanowisku, ruch kolejek szybko został doprowadzony do perfekcji, a wycieczkowicze z zadowolonym pojechali w górę, podziwiając piękne szczyty i bielejące w szczyłach płatki śniegu.

SKANDALE PAMIĄTKARSTWA

TYSIĄCE ludzi kupuje w górach pamiątki wszelkiego rodzaju — od oryginalnych, artystycznych rzeźb ludowych (trafiających się niezmiennie rzadko), aż do stylizowanych ze smakiem i zwinnością wyrobów Centrali Przemysłu Ludowego.

Ale zasadniczo rynek zalał jest pamiątkami, wyrabianymi w ogromnych ilościach nie wiadomo przez kogo i nie wiadomo dlaczego. Bo są to bardzo brzydkie, bez smaku i bez sensu robione plakorki, cygarniczki, korale, paski, lusterka itp., przynoszące wstyd pięknej sztuce ludowej Podhala i góralszczyzny.

Warto się zająć tymi sprawami. (krz)



A kalkulacja przemysłowych potentatów była prosta: eksploatacja przedsiębiorstwa opłacała się wtedy, jeśli nie kosztowały remonty urządzeń ochronnych i sanitarnych. Wobec nie remontowano.

KURACIUSZ I DYREKTOR

— Z opowiadań kolegów i własnego doświadczenia wiem, co to znaczy „dobrodziejstwo” pracy z łaski kapitalisty — snuje swą opowieść repatriant z Francji Józef Soltyśiak. — 21 lat pracowałem pod ziemią, jako górnik. Nie w kraju. To było we Francji, w rejonie Pas de Calais. Wróciłem do kraju niezdolny do pracy w moim zawodzie. Zapadłem na pilyc — górnica choroba.

Siedzi na tarasie szczawieńskiego sanatorium. Z oddali dobiegają tony orkiestry, koncertującej w zdrojowej pijalni.

— Martwiłem się, nie wiedziałem, czy poradzę sobie w kraju — chory bez zajęcia.

Ale obawy repatrianta były płonne. W ojczyźnie, gwarantującej każdemu obywatelowi prawo do pracy i opieki lekarskiej — Józef Soltyśiak został poddany skutecznej kuracji przeciw pilycy w jednym z najpiękniejszych uzdrowisk dolnośląskich — Szczawnie - Zdroju. Tu też znalazła się dla niego praca. Został dyrektorem uzdrowiska.

POWROĆ DO ZAWODU

W SPANIALE urządzenia kuracji w Szczawnie - Zdroju przystosowane są do leczenia chorób zawodowych, jak pilyca różnych stopni, nieżyty dróg oddechowych, zapalenia gardła i strun głosowych.

Chorzy poddają się przepisanej przez lekarzy zabiegom balneologicznym, jak kąpiele mineralne i solankowe. Stosuje się tu również z dużym powodzeniem przy nieżytach dróg oddechowych, kurację inhalacyjną. W małych białych kabinach kuracjusze przyjmują inhalacje indywidualne lub wdychają ożywczą „mgłę” rozpyloną w inhalatorium zbiorowym.

Doskonałe wyniki daje również inhalacja pneumatyczna, zwana popularnie „grą na klawirze”. Naciskając specjalne guziczki kuracjusze sami czują nad przebiegiem tej doskonałej gimnastyki płuc.

W inhalatoriach, lazienkach, w pijalni — przy zdroju „Mieszk”, spotykamy ludzi pracy z miast i ze wsi. Kierowani są tu — do Szczawnia — w wypadku zaobserwowania początków choroby zawodowej. Kuracja powstrzymuje rozwój schorzenia i niejednokrotnie całkowicie usuwa dolegliwość.

Pracownik młyni, bezrolny Józef Jarzyński ze wsi Turna w województwie warszawskim, za kilka dni kończy kurację w Szczawnie. Jest zadowolony z wyników leczenia.

— Będę mógł wrócić do pracy w młynie — cieszy się — pan doktor powiedział, że nie zaszkodzi to memu zdrowiu.

— Mogę wrócić do pracy — to samo radosne oświadczenie słyszymy z



ust artystki Państwowej Teatru Dramatycznego w Rzeszowie, Marii Pałyńskiej. — Zachorowałam poważnie na nieżyt krtań. Tylko dzięki kuracji w Szczawnie uwolniłam się od tej męczącej choroby.

BĘDĄ LECZYĆ W NOCY

SZCZAWNIE leży u wrot górniczego Wałbrzycha. To położenie nasunęło lekarzom myśl utworzenia w Szczawnie nocnego sanatorium. Zagrożeni pilycą górniczy przyjeżdżaliby tu prosto z kopalni, by poddać się zabiegom leczniczym i wdychać ożywcze, lecznicze powietrze.

Projekt spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem lekarskiego i „białego” personelu. Zmobilizowano siły i fundusze. Zaprojektowano urządzenie nocnego sanatorium w pawilonie „Korony Piastowskiej”, gdzie znajduje się ujęcie jednego ze źródeł szczawieńskich. Ale w budynku mieści się Dom Kultury. A przecież w hierarchii potrzeb Szczawnie - Zdroju — w bliskim sąsiedztwie pijalni i Zakładu Przyrodoleczniczego — powinno się znaleźć miejsce raczej na sanatorium nocne dla zagrożonych pilycą górników.

W świetle wypowiedzi Prezydenta Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR, który podkreślił obowiązek stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących, upór „antagonistycznych” instytucji niewątpliwie stopnieje. Górniczy będą się leczyć w nocy.

DRUKARSKI ŁĄDEK

W MAŁOWNICZEJ kotłowni Śnieżnych Gór Kłodzkie leży inne uzdrowisko dolnośląskie — Łądek Zdrój. Leczą się tu wiele schorzeń, jak stany wyczerpania nerwowego, choroby skóry i kości, stany pourazowe (Heine Medina), ale i tu ogromny nacisk położono na kurację chorób zawodowych. A więc chłopcy lecą tu swój „zawodowy” gruciec, nabyli przy ciężkiej pracy w polu. Robotnicy kurują w Łądku stany zatrucia metalem siarczkowym i rtęcią. Przyjeżdżają tu także drukarze, by pozbyć się dolegliwości „olowicy”.

Właśnie w Łądku powstał jedyny na terenie kraju Ośrodek Chorób Zawodowych — na razie liczący 77 łóżek. Ale już w przyszłym roku przewidziano

no znaczną rozbudowę Ośrodka i przekształcenie go w ośrodek kliniczny pod opieką Kliniki Chorób Zawodowych Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem prof. Palucha.

W związku z tymi planami ilość łóżek powiększy się o 60. Budynek V Sanatorium zostanie zamieniony w wielką klinikę.

P. S. Możliwe, że te parę słów o „drukarskim sanatorium” uwiechni w metalu pracownik naszej drukarni Franciszek Słodkowski. Jeśli tak będzie, to niewątpliwie włoży w tę czynność wiele sentymentu. Przecież właśnie w Łądku - Zdroju — przed dwoma laty nasz kolega z drukarni wyleczył „swoją” ołowicę. Wrócił do pracy w zawodzie.

HALINA JAWORSKA

Wesoło upływa czas nad morzem



Uczeni radzieccy odsłaniają tajemnice milionów lat w legendarnej pustyni Gobi

Olbrzymie znaleziska szczątków jaszczurów-olbrzymów dawno wymarłych roślin i zwierząt wzbogacają wiedzę o życiu

PUSTYNIA Gobi, znajdująca się w Mongolskiej Republice Ludowej, uchodzi od dawna za miejsce, gdzie zachowało się wiele pozostałości z dawno minionych epok geologicznych. Dokonano tam już wielu odkryć. Miały one jednak charakter dorywczy. Gruntowne badania podjęli dopiero uczeni radzieccy, a szczególnie owocne były wielomiesięczne prace ekspedycji w roku 1949. Na czele tej ekspedycji stanął znakomity uczyony J. A. Jefremow, kierownik Instytutu Paleontologicznego Akademii Nauk ZSRR, twórca nowej nauki tafonomii, której przedmiotem są znaleziska zaginionych zwierząt — odznaczony Nagrodą Stalinowską.

Sprawozdanie z wyników prac ekspedycji znajdujemy obecnie w ostatnich numerach czasopisma „Przyroda” i „Naokoło świata”.

HISTORIA życia na ziemi posiada wiele jeszcze tajemnic. Poznajemy je dzięki badaniom resztek organizmów, jakie zachowały się w ziemi, w poszczególnych warstwach, które zwiemy formacjami geologicznymi. Nauka dzieli te formacje historycznie na 5 wielkich okresów:

1. najstarsze pochodzeniem są formacje archaiczne, w których nie znajdujemy żadnych śladów życia,
2. następne formacje to eozoiczne, w których zachowały się tylko nieliczne ślady skamieliny pierwszych stworzeń na ziemi,
3. paleozoiczna, sięgająca czasów sprzed pół miliona lat; w tej formacji znajdujemy skamieliny skrzypów, paproci, olbrzymich widłaków, prostych stworzeń (trylobitów), pojawiają się w niej pierwsze kręgowce w postaci ryb, płazów i gadów; formacja paleozoiczna obejmuje 5 podziałów, a wśród nich — wę-

gl, formację z okresu, kiedy utworzyły się pokłady węgla kamiennego.

4. mezozoiczna formacja z najstarszego okresu (triadu) zachowała nam pierwsze ssaki, z następnego (jury) — najstarsze ptaki, a z roślin — sagowce i drzewa szpilkowe, z najmłodszego (kredy) — najstarsze rośliny dwuliścienne,

5. kenozoiczna z pokładami tw. trzeciorzędu i czwartorzędu — jest formacją ostatnią, w czasach, w których rozwinęły się ssaki i rośliny okrytozalążkowe.

Epoki geologiczne, skamieliny z różnych formacji, właściwie poszczególne formacje skali znajdują Czytelnicy interesujący się tymi zagadnieniami w pięknie urządzonego warszawskiego Muzeum Ziemi na Skarpie, przy ul. Konopnickiej.

JASZCZURY — OLBRZYMY
Odkrycia uczonych radzieckich w Gobi sięgają różnych formacji, szczególnie od tak znanej dolnej kredy aż do dyluwium (epoki lodowcowej).



WESOŁO i beztrosko upływa dzieciom czas nad morzem. Przyjemnie jest słuchać ciekawego opowiadania kierowniczkę, gdy obok szumią fale Bałtyku. A za chwilę — wszyscy hurmem zamierzają się w orzeźwiającej wodzie.

— Jaka szkoda, że niestety wakacje się już kończą — myśli trochę zafrasowana Teresa. Trzeba wracać, bo rok szkolny za pasem.

Ale to nic. Na przyszły rok znowu wszyscy spotkamy się nad Bałtykiem.

Książka — Twój przyjaciel



Zupa jarzynowa.
Bigos z młodej kapusty, kartofelki.
Przepis na zupę. Marchewkę, pietruszkę seler, garść zielonego groszku kawałek kapusty — pokroić drobno, opłukać dobrze i gotować w sporej ilości wody. Gdy jarzyny już na wpół miękkie, pokroić parę sparzonych kartofli gotować razem z jarzynami — aż będą miękkie. Zaprawić masłem z tyżką maki, posolić i raz jeszcze zagotować.
Przepis na bigos. Kapustę młodą pokroić i posolić, odstawić na godzinę, następnie wyłożyć. Kiebasę drobno pokroić, zmieszać z kapustą i słonią. Gdy już prawie miękka, zaprawić słoniną z drobno usiekaną cebulką i tyżką maki. Chwilę jeszcze podusić.

Idąc do Krakowa

Plac Bohaterów Getta w Podgórzu jest bardzo ruchliwym punktem. Znajdują się tam przystanki kilku linii autobusowych, obok przebiega linia tramwajowa 3, 6 i 9, w pobliżu znajduje się stacja benzynowa. W ciągu dnia wiele tysięcy ludzi przebiega przez plac i — co tu ować — w bawie — w całej okolicy nie ma ani jednej publicznej ubikacji. Ludzie więc jakoś sobie radzą... Naprzeciw placu Boh. Getta, przy ul. Rakowej, stoi dość okazały murowany budynek. To była siedziba tego kłosa zastępcy w praktyce brakujący przybytek. Odbija się to nie tylko korzystnie na krajoznawie tej okolicy, ale i na ogólnej „atmosferze”. Może pomyśli nad tym krakowska MRN? (p. s.)

Pada deszcz
Po wielodniowych upałach ochłodziło się i pada deszcz.
— I po co to jest? — złościła się ama. — i plażowania, opalenia na murzyną.
— Psuje cały interes — martwiła się sprządawcy lodów.
— Dobrze, że jest deszcz i chłodniej, bo trudno było pracować — cieszył się konduktorka tramwajowa. — A i piwo teraz łatwiej można dostać — dodaje motorowi...
Jak widzimy, zdania są podzielone. Jedni chcą, by padał deszcz, inni znowu pragną pogody. Kto z nich ma rację? — nie wiadomo. Ale jedno jest pewne: na razie pada deszcz. (Don.)

Kolejarz — „Kolejarzowi”
Pewien obywatel, będący członkiem sekcji wodnej „Kolejarza” w Krakowie, pragnął spędzić urlop „na wodzie”. W tym celu nadął na bagaż 28 lipca or, za kurtem nr 016426 u w Koronowie k. Bydgoszczy, z kajaki i sprzęt turystyczny, sądząc, że kajak szybko „przyprzyna” pociągnie do Krakowa i że już 1 sierpnia spędzi on pierwszy rozkoszny dzień urlopu — na falach.
Srodze się jednak zażalował, że niefortunny klient PKP: miał jeden tydzień sierpniowego urlopu, drugi, trzeci, a bagaż (wzpressowy!) z Koronowa nie przyjechał! Nie pomógł rozpacze depesze, wysyłane do wszystkich stacji kolejowych na trasie Bydgoszcz — Kraków przez usługę czynników z DOKP Kraków, nie pomógł poszukiwania zrozpaczonego obywatela: przesyłka przepadła, jak kamień w wodę! Cały urlop stracił nieszczytny miłośnik sportów wodnych na codziennym biegniaku na dworzec krakowski z zapętlaniem: czy już przyszedł, a urlop diabli wzięli!
— I kto by to pomyślał: kolejarz — „Kolejarzowi” takiego psikusa sprawił! A swoją drogą: gdzie są kajak? (J. P.)

Książka — Tuój przyjaciel

Z każdym rokiem więcej drzew i zieleni

16 ha parków

przybyło Krakowowi od 1950 roku

a na 350 ha powstaną ogródki działkowe

KRAKÓW jest miastem zdecydowanie ubogim w zielenie. Podczas gdy u nas na jednego mieszkańca przypada zaledwie 23,4 m kw. zieleni, to w Katowicach liczba ta wzrasta do 52 m kw., a w Poznaniu do 96 m kw. Trzeba jednak przyznać, że sytuacja na tym odcinku — dzięki energicznej działalności Miejskiej Rady Narodowej — ulega stałej poprawie.

Należy zwiększyć oddziały sanitarne u terenie — stwierdził prof. Sokołowski

W CZORAJ w Klinice Położniczej i Chorób Kobiecych przy ul. Kopernika 23 odbyła się narada aktywny służby zdrowia z województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego. Konferencję zajął kierownik wydz. zdrowia Prezydium Woj. RN dr Czapnicki, witając serdecznie obecnego na zebraniu znanego uczonego radzieckiego prof. Sokołowskiego, przedstawicieli Partii, świata nauki i licznie zebranych lekarzy.
Prof. Sokołowski wygłosił referat pt. „Organizacja Służby Zdrowia na odcinku sanitarno i epidemiologicznym w ZSRR i w Polsce”.

Prelegent podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce. Stwierdził, że u nas — w porównaniu z ZSRR — za małe są jeszcze oddziały sanitarne, a także kierownictwo nie zawsze dokładnie zorientowane jest w pracy terenowej. Zwrócił się z apelem do profesorów Akademii Medycznej o ściślejszą współpracę z terenem.
W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po referacie, zabrali m. in. głos: rektor Akademii Medycznej prof. Michejda, dziekan prof. Jasiński, prof. Kozłowski, dr Bilek, Pieczuk, Mróz i Warenta. Dyskusję podsumował dyr. departamentu Min. Zdrowia dr Biskup. (sk)

Statki „Gniezno” i „Kraków” utknęły na mieliznie. Jedynie „Mazur” kółuje galary ze zw. rem

NIEDAWNE upały, przekraczające nieraz 50 stop. C, spowodowały bardzo duży spadek wody w Wiśle. Na skutek tego została przerwana żegluga statków w rejonie Krakowa.
Wiele jednostek żeglugowych stoi w przystani. Statek „Gniezno”, płynący do Warszawy, ugrzązł na mieliznie 4 km poniżej Koszyc. Statek „Kraków” został odcity od rodzinnej przystani w Mogile.
Jedynie statek „Mazur” dotychczas jeszcze kontynuuje prace przy holowaniu galarów ze zwirem, na 5-kilometrowym odcinku Wisły w Nielepolicach.
Czekając na przybór wody w Wiśle, marynarze nie próżnują. Część załogi wykonuje we własnym zakresie remonty i konserwację sprzętu, inni — wykorzystują urlopy. (bc)

Wydawca: Książnica Spółdzielna Wydawnicza „Prasa”
Redakcja: Kolegium
Redakcja: Kraków, Wiśna 2 II p.
Administracja: RSW „Prasa” — Włóczę 2 III p. tel. 538-62
Biuro Ogłoszeń Rynek Gł. 46 I p. telefon 221-83
Warunki prenumeraty: mies. — 450 zł kwart. — 1350 zł półrocznie — 27 zł. rocznie — 54 zł. Zamówienia i wypłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze drukarnia: RSW „Prasa”
Zam. nr 2162 3 — B — 24618

N A PRZYKŁAD, w porównaniu z rokiem 1950, powierzchnia zieleni miejskiej zwiększyła się o 16 ha, a to głównie dzięki zalesieniu nieużytków i obszarów wokół Kopca Kościuszki, założeniu zieleńców na Salwatorze i Rynku Podgórskim oraz przejściu z rąk prywatnych 6 ha parku w Woli Justowskiej.
W pierwszym półroczu br. plan prac związany z konserwacją zieleńców wykonany został w 100 proc. Zwiększenie obszarów zieleni nastąpiło w wyniku oddania do użytku nowych ogródków jordanowskich w Prokocimiu przy ul. Odrowąża, Rękawce, 18 Stycznia i Krowoderskiej a ponadto przez założenie skwerów, jak np. przy ul. Kościuszkowej, Popiela, Krowoderskiej i 18 Stycznia.

W chwili obecnej obszar użytków zielonych w naszym mieście przedstawia się następująco: na parki leśne przypada 521 ha, na parki spacerowo-wypoczynkowe 83 ha, na różnego rodzaju zieleńce, jak aleje, skwery itp. 178 ha, na ogródki działkowe 107 ha.
Stan ten ulegnie wkrótce dalszej poprawie. Nastąpi to w związku z realizacją zaplanowanych w tym kierunku prac; i tak do końca br. założone zostaną zieleńce m. in. przy nowym Moście Dębnickim, na Rondzie i Placu Kolejowym. Planowane jest również zasadzenie 10.000 drzew i krzewów ozdobnych na zieleńcach i ulicach miasta, zalesienie 150-hektarowej powierzchni w Kobierzynie, Skotnikach,

ECHO działo

MO KONTROLUJE
Krzyki, bójkę, zaczepianie niewiast i kierowanie pod ich adresem słów nieprzyzwoitych — oto stały repertuar młodocianych chuliganów, harajujących w porze wieczornej w Parku Biedarskiego w Podgórzu.
Już niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, toteż Komenda MO wydała swoim funkcjonariuszom polecenie przeprowadzenia częstych kontroli w tymże parku. Osobnicy, zakłócający spokój publiczny, będą surowo karani.

USPRAWNIENIE W PKS
Szybko i sprawnie powinna przebiegać sprzedaż biletów w kasach PKS. Ażeby ten cel osiągnąć, Ekspozytura PKS wprowadziła — w ślad za naszymi uwagami — pewne usprawnienia. Uniemożliwiła one przede wszystkim osobom niezdyscyplinowanym nabywanie biletów poza obowiązującą kolejnością. Przy okienkach kasowych umieszczone zostaną napisy, informujące o godzinach sprzedaży i przedsprzedaży biletów.
Poza tym wystąpiono z wnioskiem do Zarządu Okręgu PKS o skrócenie okresu przedsprzedaży biletów do dni trzech. Ułatwi to nabywanie biletów przyjezdnym oraz osobom udającym się w podróże służbowe. (1885)

„Echo” wyjaśnia...

DOPIT TŁUMACZY
Zamykanie niektórych urzędów pocztowych w porze obiadowej, uniemożliwia korzystanie w pewnych godzinach z rozmów telefonicznych.
Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia w odpowiedzi na nasze uwagi — że przerwy obiadowe wprowadzono jedynie w tych placówkach pocztowych, w których zanotowano bardzo mały ruch. (2130)

Odpowiedzi redakcji

Z. Romanowska, Kraków, ulica Grodzka 2/5. W ślad za naszą interwencją, wznowiono wypłacanie renty. Otrzymała Pani pieniądze za miesiąc maj — sierpień. (1870)
Kryś. Skupień, Kraków, ul. Rydzka 50. Prosimy o przybycie do Redakcji, celem odebrania skierowania. (1842)

Zakrzówku i Puchowicach oraz 90-hektarowego obszaru w Plaszowie.

Oprócz terenów, przeznaczonych na zieleńce, wytypowano 350 ha gruntów ornych, które przeznaczono na ogródki działkowe.

Już jesienią działki przekazane zostaną mieszkańcom naszego miasta. Przewidywane jest również obsadzenie stoków Wawelu i pewnej części Plant drzewami iglastymi.

Winogrona węgierskie i bułgarskie ukażą się wkrótce w sprzedaży

NIEDOBÓR pomidorów krajowych, wywołany długotrwałą suszą, będzie uzupełniony importem.

Należy się spodziewać, że pierwsze transporty pomidorów zagranicznych ukażą się w sprzedaży już z końcem bieżącego miesiąca. Rozprawdzać je będą spółdzielnie PSS i MHD.

Z końcem bieżącego miesiąca również nadejdą pierwsze transporty winogron z Węgier i z Bułgarii.

Ogólna ilość winogron, która rozprowadzona zostanie w mieście i w województwie, wynosć będzie około 80 ton. (cz)

Rocznik 1932 staje do poboru

Wszyscy mężczyźni, urodzeni w 1932 r. oraz w latach 1931, 1930 i 1929 którzy dotychczas korzystali z odroczenia zasadniczej służby wojskowej, i ci wszyscy, którzy z różnych powodów nie posiadali jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, obowiązani są stawić się przed Rejonowymi Komisjami Poborowymi.

Wszyscy, którzy zgłaszają się do poboru, winni przedłożyć komisji dokumenty stwierdzające datę, miejsce urodzenia, tożsamość, miejsce zamieszkania lub pobytu, wykształcenie, zawód i specjalność w zawodzie, lub odbyte przysposobienie zawodowe, wojskowe.

Obowiązani do służby wojskowej otrzymują imienne wezwania do stawienia się przed komisją poborową. Należy jednak pamiętać, że nieotrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia od obowiązku stawienia się przed komisją.

Ci wszyscy, którzy nie będą mogli stawić się przed komisją z ważnych przyczyn, jak np. obłożna choroba, śmierć najbliższego członka rodziny, lub ciężka żywiołowa, obowiązani są stawić się między 27 a 30 września br. w oznaczonych ogłoszeniami punktach i przedstawić wiarygodne dokumenty, usprawiedliwiające niemożność stawienia się w wyznaczonym terminie. Osoby uchylające się od poboru podlegają odpowiedzialności karnej.

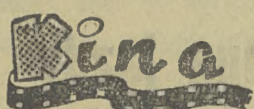
Odroczenia zasadniczej służby wojskowej udzielane będą poborowym na przeciąg 1 roku za względu na stan zdrowia, utrzymanie rodziny — na podstawie indywidualnych wniosków sporządzonych przez Prezydium Rad Narodowych, ze względu na studia — na podstawie indywidualnych zaświadczeń, wystawianych poborowym przez właściwe zakłady naukowe oraz ze względu na wykonywanie zawodów określonych w osobnym zarządzeniu, na podstawie indywidualnych wniosków, przedłożonych przez właściwe dyrekcje zakładów pracy. Wnioski i zaświadczenia o odroczeniu zasadniczej służby wojskowej ze względu na utrzymanie rodziny lub studia, winny być wniesione do Wojskowej Komendy Rejonowej, lub Rejonowej Komisji Poborowej najpóźniej w dniu wyznaczonym do stawienia się do poboru. Wnioski przedłożone przez dyrekcje zakładów pracy winny wpłynąć najpóźniej do 25 sierpnia br. Wnioski w terminach późniejszych nie będą rozpatrywane.

Rejonowe Komisje Poborowe mieszczą się w: 1.9 br. do 30.9 br. w Krakowie, ul. Franciszkańska 1 i w Nowej Hucie kol. bl. 5 świetlica — Hotel Robotniczy oraz w dniach od 17.9 br. do 30.9 br. w Krakowie — ul. Włoczków 18.

CO GDZIE KIEDY



Teatr im. J. Słowackiego — nieczynny.
Stary Teatr — nieczynny.
Teatr Rapsodyczny — nieczynny.
Teatr Młodego Widza — godz. 19.30 „Świętoszka”.
Teatr Groteska — nieczynny.



Sztuka — „Zasadzka”, godz. 15.45, 18.15 „Dzielnicy Gai”, godz. 11 w niedzielę i święta godz. 10, 12, 14.
Apollo — „Kariera w Paryżu”, godz. 18, 20.
Młoda Gwardia — „Góra dziewczęta”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Uciecha — „Wilhelm Tell”, godz. 18, 20.
Wanda — „Wilhelm Tell”, godz. 15.30, 18.30, 20.30.
Warszawa — „Wesołe Kumaszy z Windsoru”, godz. 16, 18, 20.15.
Wolność — „Jednodniowi milionerzy”, godz. 16, 18, 20.

Chemik — „Służby kawalerskie” godz. 19.
Kino Dworcowe: „Polska Kronika Filmowa”, „Włodzimierz Majkowski”, „Przegląd Sportowy 3 (52)”, od godz. 16 — 24.



Otwarte od godziny 9 do 15 w niedzielę i święta od 9 do 16
Muzeum Archeologiczne przy PAU ul. Św. Jana 23 — zbiory archeologiczne
Wystawa w Domo Szolajskich (P. S. Szczepański).
Pałac Sztuki — wystawa Wyczółkowski
Muzeum Etnograficzne „Polskie tańce ludowe”.
Wystawa „Dawne warowne Krakowa” na murach obronnych.
Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk, wystawa kilimów i porcelany.
Dom Plastyków: Wystawa rysunku



POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Woj. B. N. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1, telefon: 222-22 i 211-13 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. Informacja o wypadkach tel. nr 281-91.

DYŻURY APTEK:
Szczepańska 1, Karmelińska 23, Długa 3, Rakowicka 12, Krakowska 19, Dietla 76, Borek Fałęcki, Główna 4, Kościuszki 18.



CZWARTEK
5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Programy dla dzieci. 6.15 Programy dla dzieci. 6.20 Komunikaty (Kr.) 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka rozrywkowa. 7.00 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Pieśni nieopolskie. 8.30 Dni obywateli i kolonia. 8.45 Aud. słowno-muzyczna pt. „Święto lotnicze”. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik popołudniowy i przegląd prasy stoi. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojej kacie” — gra zespół harmonistów. 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka rozrywkowa krajowa i zagraniczna. 13.30 „O nową wieś” felieton St. Jasińskiego (Kr.). 14.00 Powroźnia dziennika popołudniowego. 14.11 Program dnia 14.15 Arty operowe w wyk. M. Batiastiniego. 14.30 Koncert orkiestry Łódzkiej Rozgłośni P. R. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.30 Dla dzieci aud. p. t. „Tęczy” i śpiewamy na wczasach”. 16.00 Utwory fortepianowe R. Schumana. 16.20 Dziennik krakowski (Kr.). 16.30 Muzyka radziecka (Kr.). 16.50 „W pogoni za dokładnym czasem i podwójnymi gwiazdami” — pogadanka A. Hollanka (Kr.). 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Pieśni chóralne w wyk. chóru PR. Rozgł. Poznańskiej. 17.40 Muzyka 18.00 11 aud. z cyklu „Preludia Rachmaninowa”. 18.15 „Białe gołębki” — pieśń. 18.20 „Dzień powszedni Wandy Kręczykowskiej” — reportaż I. Mames (Kr.). 18.40 Aud. z cyklu Dzieła Wielkich Mistrzów, poświęcone twórczości P. Czajkowskiego (Kr.). 19.20 Mówią nasi korespondenci — aud. w oprac. M. Nawrockiej (Kr.). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka baletowa. 20.40 Arty Pucciniego w wyk. W. Wermińskiego — sopran. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.20 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi Fall 49. 21.55 Reportaż literacki. 22.00 Reportaż z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.30 Polska muzyka kameralna. 23.00 Utwory Jana Sibeliusa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Kazimierz Szubert w roli „Świętoszka”

Państwowy Teatr Młodego Widza gra codziennie o godz. 19.30 znakomitą komedię Meliera „Świętoszka”.
Reżyserem a jednocześnie wykonawcą roli tytułowej jest Kazimierz Szubert. W sztuce występuje: J. Baranowski, H. Dolińska, J. Karasińska, T. Granowska, Orska, H. Zaleska, K. Orzechowski, W. Tomaszewski, F. Solowski, B. Smiałowski, M. Targowski i R. Wroński. Oprawę plastyczną opracował E. Waniek.

TABELA WYGRANYCH 4 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 dzień ciągnięcia IV rzutu											
Wygrane po 20000 zł padły na						112916 113546 114986 124122 125685					
Nr Nr 54515 67434 101206 110936.						125819 126275 127241 128284 131730					
Wygrane po 10000 zł padły na						133333 134644 135195 135555 136853					
Nr Nr 10490 27414 70196 134741 139850.						137553 144363 144718 148589 146936.					
Wygrane po 5000 zł padły na						451 4143 7569 7968 9697 9749 9839					
Nr Nr 24546 73369 82649 91404 103751 107977 118219 141130.						11525 14569 14827 16664 17182 17726					
Wygrane po 2000 zł padły na						20226 22334 23387 26850 27582 27954					
Nr Nr 16000 27368 28950 31579 32019 37730 44527 46776 54407 56087 59356						30046 30749 31961 32918 37779 37836					
78077 91295 94651 97805 99733 11:423 114552 117941 118044 119615 126502						38774 42318 42397 42449 43655 44570					
127182 127394 141741 149950.						14599 45263 45585 48788 52680 53183					
Wygrane po 1000 zł padły na						53749 54951 55419 56198 57046 52023					
Nr Nr 6763 8790 15581 15943 18318 18586 20023 22561 26349 28487 28712						58223 60953 61081 62581 63230 64208					
35567 35623 36766 37544 43184 43391 44339 52822 54383 55744 58297 59025						64514 70001 70637 71966 74574 74828					
59616 61977 68943 70761 71476 73652 74776 75316 76558 78483 80639 92327						75720 76538 77832 79905 81468 82701					
97760 97988 98120 104838 106569						82914 83731 85021 86721 87201 90177					
90399 93207 93251 96075 103102						103400 106878 107172 109100 109704					
111829 112603 114154 117577 118285						119327 120069 120805 121253 121811					
126983 127583 130636 132511 135322						136227 137556 137921 141056 141291					
143708 145823 145834 149288 147682						147839 149904.					

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Wrzesiński ma szczęście do Olsztyna

Po I etapie — Gwardia prowadzi

Wójcik i Królak nie wytrzymali tempa jazdy

SYMPATYCY sportu kolarskiego w Olsztynie przeżywali radosny dzień, kiedy ich faworyt Wrzesiński wygrywał pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski. Jest to już jego piąte etapowe zwycięstwo w Olsztynie. (Dwa razy w poprzednim Tour de Pologne i dwa razy w Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur). Nie więc dziwnego, że olsztyńscy serdecznie i gorąco witali i tym razem swojego pupila.

Zwycięstwo siatkarek w Moskwie

(MOSKWA, TEL. WŁASNY)
3 dzień mistrzostw świata w siatkówkę przyniósł naszym reprezentantom połowiczny sukces. Siatkarki bowiem, jak było do przewidzenia, wygrały z Bułgarkami 3:1, siatkarze zaś niestety przegrali z Węgrami 2:3.

Do meczu z Bułgarią Polki wystąpiły w składzie następujący: Zakrzewska, Hajdówna, Wojewódzka, English, Tomaszewska, Josko i wykazały w dwóch pierwszych setach doskonałą formę.

Kierownictwo, widząc wyraźną przewagę naszego zespołu do trzeciego seta meczu z Bułgarią wystawiło drużynę złożoną z drugiej szóstki a mianowicie: Kubiak, Zieliński, Kurc, Figwer, Szczawińska i Welsyng.

W tym zestawieniu siatkarki nasze nie mogły sobie poradzić z przeciwniczkami i przegrały 4:15.

W czwartym secie na boisku ukazała się znowu pierwsza szóstka i zakończyła się on zdecydowanym zwycięstwem Polki 15:9.

POTKANIE siatkarki z Węgrami było bardzo interesujące. Drużyna nasza wygrała w składzie: Antczak, Radomski, Pindelski, Woluch, Grodecki i Wleciał, wygrywając dwa pierwsze sety względnie łatwo 15:9 i 15:10.

Trzeci set przyniósł zwycięstwo Węgom 15:9, a czwarty — 15:10. Zmęczeni Pindelski, Woluch i Wleciał zostają zastąpieni przez Śliwkę, Czerwinkiego i Policzwicza.

W tym składzie drużyna polska pomimo bardzo dzielnej postawy naszych siatkarek nie może się przeciwstawić z tem peramentem grającym Węgom i przegrywa 7:15. Mecz z Węgrami był bardzo wyczerpujący i trwał 110 minut.

W pozostałych spotkaniach siatkarki Izrael pokonała Liban 3:0 (15:6, 15:14, 15:6). ZSR — Rumunia 3:0 (15:10, 15:12, 15:8). Bułgaria — Finlandia 3:0 (15:12, 15:10, 15:13). Francja — Indie 3:0 (15:9, 15:13, 15:7).

9 rund turnieju krynickiego

W dobiegającym końcu szachowym turnieju krynickim o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiecej, po dziewięciu rundach na czele znajdują się: dotychczasowa mistrzyni Polski — Hotuj (Gliwice) oraz Osikowicz — Litwińska (Kraków). Obie te zawodniczki mają obecnie po 7 punktów.

Na dalszych miejscach są Guzińska (Poznań) — 6,5 pkt. Kalecka (Warszawa) — 6 pkt. Herzmanowa (Łódź) — 5,5 pkt. Obermullerowa (Toruń) i Wojciechowska (Warszawa) — po 5 pkt.

— No i co pani zrobiła? — rozłożył rozpaczliwie ręce.
— Ja?... — zapytała z miną niewiniątka.
— Przecież zjechała pani w przeciwnym kierunku.
— Naprawdę? — udawała zdziwioną.
— I co teraz będzie? Przed nocą nie zdążymy na Pyszną.
Widzi pani, mgła podchodzi pod szczyty. Nie można wracać przez przełęcz, bo wnet się ściemni...
— No to zostaniemy tutaj... Zbytek miał rację, że za późnośmy się wybrali...
Władek ześledził się.
— Niech pani nie udaje naiwną. Gdzie będziemy nocować? Tutaj? — zatoczył dokoła ręką. Było pusto i mroźno. Szalały zasypane prawie zupełnie śniegiem stały niemo, a nad nimi kiwały się majestatycznie smarki i jak gdyby szeptały: „Ma pan rację... ma pan rację... nie ma gdzie przenocować.” Ale Halina nie przejęła się tym odstraszcającym widokiem. Wydeła lekko wargi, zadarła głowę i powiedziała rezolutnie:
— Właśnie tutaj...
— No, dziękuję pani...
— Taki z pana zuch?...
— Nie chodzi o mnie, ale o panią... Zmarznie pani na kość i dostanie panu kataru...
— Przy panu? Myślałam, że jest pan nieugiętym rycerzem, który potrafi wybrnąć z każdej sytuacji, a tymczasem...
— Eeee... z panią to zawsze tak... Nie wiadomo z czym pani wyskoczy... — zdenerwował się i jeszcze raz powiódł wzrokiem po zaspanych szalaszach. — No niech pani patrzy. Jak pani dostanie się do szalasu? Cały zaspany.
— Gdyby były kominy, to weszlibyśmy kominem, jak krasnoludki — zachichotała.
Mikula nic nie odpowiedział, tylko podszedł do jednego z szalaszów i zaczął badać sytuację. Najpierw kijkiem zmierzył głębokość śniegu. Pokiwał z niezadowolaniem głową. Potem podszedł wyżej i od strony stoku wszedł na zaspany dach. Przeglądała mu się w milczeniu i śmiała się w myślach.
— Szkoda, że nie mam aparatu, zrobiłabym panu śliczne zdjęcie... — zawołała. Nie nie odpowiedział, tylko zaczął kij-



kami odgrzebywać śnieg. Po odgarnięciu puchu, zgrabł ostrzem kijka skorupę lodu i zaczął badać czy deski silnie siedzą. Jedna skorupa się podważyła. Podważył ją kijkiem, chwycił obie rękami i szepnął. Puściła. Potem zdjął jeszcze dwie deski i triumfalnie zawołał:
— Mamy już drzwi!
— No widzi pani, nie trzeba się było denerwować.
— A teraz po opał! — zakomenderował i zjechał do Haliny. Zeszli do lasu. Nazbierali wielkie naczynie chrustu i suchych patyków i gdy wrócili do szalasu, śmiali się już serdecznie. Pierwszy spuścił się w czarną czeluść. Potem Halina zaczęła do środka wrzucać drzewo, wreszcie sama stanęła na dachu. W ciemności błysnęła zapalka. Poszukiwał paleniska, nalał chrustu, nakład na niego grubszych gałęzi i zapalił ognisko. Wesołe płomienie zachybotały, zatańczyły wśród gąszczu gałązek i potem buchnęły radośnie.
— Ach, jak pięknie! — Halina zatarła ręce. — Będziemy żyli zupełnie jak pierwotni ludzie. Przypomni się panu okres wspólnoty rodowej...
Przez chwilę stali nieruchomo i wpatrywali się w ognisko. Jakiś dziwny, dziki, tajemniczy urok mają płomienie samotnej watry w zimowy mglisty wieczór. Człowiek zastanawia się nagle, skąd się one wzięły? Kto wykrzesal ten ogień, który potem stał się głównym ogniem człowieka w walce z na-

Okręgowe eliminacje Pocztców

W nadchodzącą niedzielę 24 bm. rozegrane zostaną okręgowe eliminacje IV Kolarskiego Wyścigu Pocztców. Eliminacje te zgromadzą tym razem na starcie najlepszych kolarzy z poszczególnych powiatów naszego województwa, którzy uplasowali się na pierwszych miejscach w odbytych poprzednio wyścigach eliminacyjnych w skali powiatowej. Łącznie spodziewany jest udział 60 kolarzy.

Wyścig okręgowy rozegrany będzie na trasie 30 km, przy czym jako miejsce ostrego startu wyznaczono miejscowość Moszowa. Trasa prowadzić będzie następnie przez Wołę Filipowską, Krzeszowice, Zabierzów, Pasternik do mety w Bronowicach Wielkich.

Start honorowy nastąpił sprzed gmachu Gł. Poczty, skąd zawodnicy przejeżdżają w zwartej grupie ulicami Krakowa do rogatki bronowickiej, od której przebieżeni będą do Moszowej samochodami. Wyścig za kończy ogłoszenie wyników i rozda nie nagród, które odbędzie się w świetlicy Urzędu Poczty. Kraków 1.

Wysokie zwycięstwo Krakowa w spotkaniu z piłkarzami Pekinu

DRUŻYNA piłkarska Pekinu przystąpiła do spotkania z drużyną krakowską niezwykle serdecznie, a piłkarze chińscy za każdą udaną akcję i celny strzał nagradzani byli hojnymi oklaskami.

Jasne, że młody sport chiński nie może jeszcze w tej chwili zdemontować klasy. Na to potrzeba jeszcze lat pracy. Tak, że piłkarze chińscy nie mieli wiele do powiedzenia w spotkaniu z reprezentacją najbliższego przeciwnika ośrodka piłkarskiego w Polsce. Ale podbili sobie serce widowni krakowskiej naprawdę delikatną grą i niesłychaną ambicją. I mimo, że krakowskie „wyjadacze” piłkarskie łatwo uporały się z jedenastką Pekinu można stwierdzić, że wielu z młodych piłkarzy chińskich ma niewątpliwie przyszłość przed sobą. Brak piłkarzom chińskim jeszcze dostatecznego wyszkolenia technicznego, a przede wszystkim doświadczenia, co przejawiało się w kompletnym braku krycia przeciwnika. Najlepiej wypadł łowoskrzydłowy Li-Fun-Czun szybki i zwinny i najlepiej zaawansowany technicznie spośród swoich kolegów. Także stoper Wan-Li-Bin wypadł niezgorzej. Natomiast bramkarz Mo-Szeo-Chua był najsłabszym punktem drużyny prezentując bardzo słabą klasę piłkarską.

Prasa pod plandeką cieleńców... Nie można tego nazwać organizacyjnym krokiem naprzód, nieprawdaż?

Z karnecika turysty

Krakowski Ośrodek Turystyczny PTTK przygotowuje na najbliższą niedzielę 24 bm. kilka wycieczek górskich i nizinnych.

Pierwsza z tych wycieczek wyjedzie z Krakowa samochodami do Zakopanego, a stąd kolejką na Kaspro Wywierz. Z Kasprowego uczestnicy udadzą się nad Czarny Staw Gąsienicowy. Wszyscy wycieczkowicze winni zabrać ze sobą dokumenty i buty turystyczne.

Celem drugiej wycieczki jest szczyt Babiej Góry. Uczestnicy wyjadą również z Krakowa samochodami.

Obie wycieczki punktowane są do Górskiej Odznaki Turystycznej. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek PTTK, Kraków, ul. Szpitalna do soboty 23 bm., godz. 12.

Amatorzy wycieczek w okolice Krakowa udają się koleją do Rudawy, skąd nastąpi wymarsz do Doliny Betkowskiej. Długość trasy wynosi łącznie 22 km. Wyjazd z Krakowa pociągami o godz. 7,04 — zbiórka uczestników przed Dworcem Gł. pod zegarem o godz. 6,45. Bilety kolejowe zakupić należy indywidualnie.

Zaproszenie do Ligi LOTNICZEJ

tur? Suche gałązki trzaskają, iskry syją się z chrustu, dym łagodnie smuży się przez otwór w dachu, a w tym całym widoku tkwi tajemnica dzieł ludzkich.

Podeszła do Władka i znowu przytuliła swą głowę do jego ramienia.

— Żeby pan wiedział, jak ja się cieszę... jak bardzo się cieszę...
— Nic już nie powiedział, tylko gładził jej włosy i pieścił dłoń jej ramię.

Usiedli w milczeniu przy ognisku. Było cicho, tylko trzaski trawione ogniem gałązki, albo czasem podmuch wiatru raz szumiał w otworze dachu. Myśli ich płynęły spokojnie, radośnie, wolno... Władek wyjął z plecaka jedzenie: chleb, masło, kawałek suchej kiełbasy... Trzeba przeżyć taki wieczór, żeby wiedzieć jak radosna jest każda chwila. Ile uroku ma każde przełamanie gałązki i rzućenie jej na czerwony żar ogniska, ile niezwykłego czaru kryje w sobie żar ogniska, jak smakuje każdy kęs chleba i każdy łyk herba ty pachnącej dymem...
Zaczęli gawędzić.

— Dlaczego pan mnie unika? — zagadnęła nagle.
— Patrzył na nią długo. Jej śniada, opalona górskim słońcem twarz błyszczała w odblasku ogniska jedną miedzią, oczy lśniły jasnym światłem, żeby w uśmiechu laskowały bielą.

— Ja? No... jakby to pani powiedzieć. Mnie się zdawało, że...
— Spojrzył bystro w jej oczy. — ...że pani zupełnie z innego świata.

— Bał się pan mnie? — przechyliła głowę i czekała na odpowiedź.

— Jeżeli tak można powiedzieć, to nawet trochę się obawiałem... Mnie się zdawało, że dla pani odpowiedniejsi są mężczyźni pokroju pana Zbyteckiego... Z takim szlifem...
— To fałszywy szlif...
— Tak pani sądzi?

— Jestem pewna...
— A jednak wobec Klekiej zachował się zupełnie przyzwyczajenie...

Drugi rzut rozgrywek ligowych ZAPOWIADA SIĘ ATRAKCYJNIE

W Krakowie gra Włóknarz Łódź

A WIEC zaczęła się „młocka ligowa”, na którą czekali z niecierpliwością przez kilka miesięcy kibice dwunastu czołowych drużyn. Znamy już wyniki pierwszego rzutu w którym rozegrano tylko pięć spotkań, przy czym niespodzianek więcej szło kalibru nie zanotowano. Radosnym objawem jest dobra postawa młodych graczy, którymi gęsto naszpikowane są skład pierwszych drużyn. Młodzi piłkarze, wykazując już w wiosennych rozgrywkach o Puchar Złoty dobrą formę zdobywają obecnie w zaciętych i trudnych walkach o punkty ostrogi pierwszych ligowców. Następne spotkania wykażą, czy koncepcja dość radykalnego odmłodzenia pierwszych drużyn ligo była słuszną i czy młodzi chłopcy zahartują się w ogniu walk ligo wych, stając się pełnowartościowymi piłkarzami.

N AJBLIŻSZA niedziela przyniesie już pełne sześć spotkań o mistrzostwo ekstraklasy, przy czym w Krakowie zobaczymy tylko jeden mecz, a mianowicie

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — GWARDIA

SYMPATYCY trzykrotnego mistrza ligi z dużym zaciekawieniem oczekują na pierwszy występ swej drużyny i niewątpliwie zgromadzą się w niedzielę na boisku Gwar-

dii w komplecie, aby dopingować swój zespół, walczący o pierwsze punkty.

Przeciwnik drużyny krakowskiej, który poważnie odmołodził swój skład nie powinien stanowić dla

mistrza ligi zbyt groźnego konkurenta. Niemniej jednak nie wolno lekceważyć nawet najsłabszego przeciwnika. Należy od pierwszego gwizdka aż do dziewięćdziesiątej minuty walczyć ambitnie, by osiągnąć przekonywujące zwycięstwo. Znajdąc doskonałe graczy Gwardii wiemy, iż nie trzeba im specjalnie przypominać o ambitnej walce, wierząc, że cała jedenastka krakowska zagra „na medal”.

W grupie drugiej, w której gra Gwardia ciekawie zapowiada się mecz drugiej krakowskiej drużyny OWKS z Ogniem w Bytomiu. Zobaczymy, czy wojskowi, którzy nie zbyt fortunnie wystartowali, zdemonstrują w Bytomiu klasę, jaką wykazywali podczas rozgrywek pucharowych, czy też spadek formy jaki obecnie przechodzi zespół krakowski, trwa nadal. Ognio posiada

jęce w swych szeregach kilku dobrych piłkarzy ze Skromnym, Narlochem, Jerominkiem, Trampiszem i Wiśniewskim na czele będzie niewątpliwie poważnym przeciwnikiem dla „zielonych”. Liczymy jednak, że atak OWKS przypomni sobie „wielkie dni” wiosenne i zacznie bombardować bramkę Skromnego celnymi strzałami, z których kilka spadnie w siatkę. Ile? O tym dowiemy się za trzy dni.

Trzecim meczem w grupie drugiej będzie spotkanie CWKS — z Górnikami w Radlinie.

OGNIWO CZEKA TRUDNY MECZ W POZNANIU

PIERWSZY egzamin ligowy zdał młodzi gracze Ognia z wyróżnieniem, pokonując mistrzowski zespół Unii chorowskiej 1:0. Obecnie stoją oni przed niezwykle trudnym zadaniem walczyć w Poznaniu z Kolejarzem. Gospodarze pragną w rozgrywkach ligowych odegrać poważniejszą rolę niż w meczach pucharowych na wiosnę, a o tym, że traktują obecne spotkania naprawdę na serio, przekonali się na własnej skórze Budowlani z Chorzowa, którzy mimo prowadzenia różnicą dwóch bramek zeszli pokonani z własnego boiska. Defensywa krakowska będzie miała znowu trudne zadanie utrzymania groźnego ataku Kolejarza, w którym Anioła otrzymał poważne wzmocnienie w osobie swego kolegi z pomocy — Czapczyka, pragnącego znowu walczyć w czołowie najlepszych strzelców ligowych. Ten groźny zespół, wzmocniony młodymi: Gogolewskim, Brzeźniaczkiem i Chmielewskim — będzie dla defensywy Ognia niezwykle groźnym przeciwnikiem. Kto z pojedynku tego wyjdzie zwycięsko okaże się w niedzielę.

Unia po porażce w Krakowie będzie miała okazję do nadrobienia utraconych punktów, grając u siebie z Budowlanymi Gdańsk.

Piłkarze z Wybrzeża pokonali wprawdzie Kolejarza warszawskiego, ale w Chorzowie powinni zostać wciśnięci obydwa punkty.

Trudniej natomiast przewidzieć zwycięzcę meczu Budowlani Chorzów — Kolejarz Warszawa. Obie drużyny po porażkach, jakie poniósł w ubiegłą niedzielę będą się starały o rehabilitację, przy czym teoretycznie większe szanse ma Kolejarz grający przed swoją publicznością.

Czekajmy więc cierpliwie...
T. D.

ZDOBYWAMY SPO